Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 237

Poznań, środa dnia 27 maja 1931

Rok XXVI

## Powrót min. Zaleskiego

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł.) Powrót min. Zaleskiego spodziewany jest w piątek, 29 bm. (w.)

## Zmiany w departamencie lotniczym min. spraw wojskowych

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł.) Według pogłosek, pierwszy zastępca szefa departamentu lotniczego MSWojsk ppułk. Kuźmiński wyjechał na urlop, z którego nie ma już powrócić na swe stanowisko. Miejsce jego ma zająć płk. Sendorek z Poznania.

Płk. Rayski ma przejść do dyplomacji. (w.)

## Rozwiązanie zjazdu Młodzieży Wszechpolskiej

Warszawa, 27. 5. (Tel. wł.) Według doniesień z Krakowa, w niedzielę odbywały się obrady Zjazdu Rady naczelnej Młodzieży Wszechpolskiej.

W czasie referatu Mossdorfa na salę weszło 6 osób z podkomisarzem urzędu śledczego Olcarczukiem na czele. Zabrali oni ze stołu prezydjalnego wszystkie papiery i wylegitymowali prezydjum zjazdu. Następnie przybył podkomisarz policji Różański i rozwiązał zjazd. Dwóch członków Rady policja zatrzymała i odebrała im prywatne teczki, nie wykazując się żadnemi upoważnieniami. Zabranych teczek policja nie chciała zwrócić.

W sprawie tej rektor interwenjował u wojewody krakowskiego, który przyrzekł, że prywatna własność zostanie nazajutrz zwrócona. Przyrzeczenie to nie zostało jednak dotychczas spełnione. (w.)

## Dalsze rugi w min. spraw zagranicznych

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł.) Z dalszych rugów w min. spraw zagr. należy zanotować przeniesienie w stan rozporządzalności dotychczasowych radców poselstwa w Oslo — Malczewskiego i w Budapeszcie — Łazarskiego, który przez 2 lata zastępował nieobecnego posła płk. Matuszewskiego.

Ponadto przeniesiono w stan spoczynku konsula Tabora i d'Augustine'a. (w.)

## Wybór burmistrza Kłajpedy

Kłajpeda, 26. 5. (PAT.) Burmistrzem został wybrany Niemiec, dr. Brindlinger. Za kandydatem listy niemieckiej głosowało 26 osób na 40 uprawnionych do głosowania.

Kandydat stronnictw litewskich, starosta Simodaitis uzyskał tylko 6 głosów.

## Zaludnienie Litwy kowieńskiej

Kowno, 26. 5. (PAT.) Przyrost ludności w całem państwie litewskiem w r. 1930 wyniósł 27 013 osób.

Ogólna ilość mieszkańców Litwy wynosiła w dniu 1 stycznia 1931 roku 2 367 042 osób.

## Rewolucja w Afryce portugalskiej

Le Cap, 26. 5. (PAT.) Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości we wschodniej części Afryki portugalskiej wybuchła rewolucja.

Przemówienie Brianda na posiedzeniu komisji europejskiej przeciwko niemiecko- austrjackiej unji celnej.

# Rząd płk. Sławka podał się do dymisji

*Prezydent Rzeczp. dymisję przyjął — Pogłoski o składzie nowego gabinetu*

Warszawa, 27. 5. (Tel. wł.) W ciągu ostatnich 3 tygodni w Prezydjum Rady ministrów toczyły się nieustanne narady, w których brały udział wszystkie decydujące czynniki w państwie. W toku tych rozmów pojawiały się pogłoski, że zaraz po Genewie i Zielonych Świętach należy się liczyć z możliwością zmiany rządu.

Pogłoski te znalazły potwierdzenie we wtorek. Zrana powrócił ze Spały do Warszawy Prezydent Rzeczypospolitej, a o godz. 6 wieczorem odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej bez udziału min. spraw wojsk. i min. spraw zagr. Obrady trwały zaledwie pół godziny. W czasie obrad premjer Sławek oświadczył gotowość podania się do dymisji, co obecni przyjęli do wiadomości. O godz. 8,35 premjer Sławek pojechał na Zamek, aby wręczyć Prezydentowi prośbę o dymisję. Dymisja została przyjęta a niebawem ogłoszono dekrety o powierzeniu dotychczasowym członkom rządu sprawowania dotychczasowych obowiązków aż do mianowania nowego gabinetu.

W kołach zbliżonych do rządu, dymisja p. Sławka motywowana jest w sposób następujący:

W grudniu p. Sławek został powołany na szefa rządu dla spełnienia ściśle określonych zadań państwowych. Przed objęciem gabinetu kierował on pracami nad rewizją konstytucji oraz pewnemi pracami społecznemi. Obecnie, po wykonaniu zakreślonych prac wyraził chęć powrotu do dawnych czynności.

Interpretację tę cytujemy jako dokument chwili. Nie potrzebujemy dodawać, że do przesilenia obecnego społeczeństwo nie może przywiązywać szczególniejszego znaczenia, chodzi bowiem tylko o zmianę osób a system pozostaje ten sam i odpowiedzialność nadal spoczywa na tym samym obozie.

W ciągu wtorku nie opublikowano, kto otrzyma misję tworzenia nowego rządu. Powszechnie jednak przypuszczają, że będzie to płk. Prystor.

Według pogłosek min. Matuszewski miałby przejść na placówkę zagraniczną, tekę skarbu otrzymałby płk. Koc, min. przem. i handlu płk. Boerner, tekę sprawiedliwości — gen. Daniec, prezes Najwyższego Sądu Wojskowego, tegę rolnictwa płk. Pieracki.

Są to rzecz oczywista pogłoski, za których realizację nie można brać odpowiedzialności. (w)

Warszawa, 26. 5. (PAT.) We wtorek, dn. 26 bm., odbyło się w Prezydjum Rady ministrów pod przewodnictwem premjera Sławka posiedzenie Rady gabinetowej. Po posiedzeniu tem premjer udał się na Zamek, aby przedłożyć Prezydentowi Rzeczypospolitej prośbę o zwolnienie go z urzędu wraz z całym gabinetem. Prezydent dymisję gabinetu przyjął, powierzając równocześnie premjerowi i wszystkim ustępującym ministrom dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej do premjera ma brzmienie następujące:

Prezydent Rzeczypospolitej do p. Walerego Sławka, prezesa Rady Ministrów w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu prezesa Rady Ministrów wraz z całym gabinetem i poruczam Panu i wszystkim ustępującym pp. ministrom i kierownikowi Ministerstwa Skarbu dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu.

Warszawa, dn. 26 maja 1931.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów (—) Walery Sławek.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej do min. Pierackiego brzmi:

Prezydent Rzeczypospolitej do p. Bronisława Pierackiego, ministra w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu ministra. Równocześnie poruczam Panu pełnienie dotychczasowych funkcyj aż do chwili powołania nowego rządu.

Warszawa, dn. 26 maja 1931.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów (—) Walery Sławek.

Analogiczne dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej wystosowane zostały do poszczególnych ministrów oraz do kierownika ministerstwa Skarbu.

## Niemcy przeciwko planowi Younga

Berlin, 26. 5. (Tel. wł.) Socjalistyczny „Herald", będący oficjalnym organem angielskiego stronnictwa rządowego, zamieszcza sensacyjną wiadomość o projekcie międzynarodowej pożyczki dla Niemiec w wysokości 2 miljardów marek.

Prasa tutejsza z niedowierzaniem przyjmuje to doniesienie i zgóry negatywnie ustosunkowuje się do tego rodzaju operacji, zresztą mało prawdopodobnej wobec ogólnego położenia finansowego.

Umiarkowany „Boersen Courrier" wyraża przekonanie, że Bruening poruszy w czasie pobytu w Anglji — nie sprawy pożyczki lub moratorjum — lecz rewizji zapadłości, przewidzianych przez plan Younga.

Nacjonalistyczna „Boersen Zeitung" uważa, że udzielenie pożyczki byłoby jedynie odłożeniem katastrofy ekonomicznej, grożącej Niemcom wskutek ciężarów, wynikających z wypłat tytułem odszkodowań.

Tego rodzaju stanowisko dwóch naczelnych organów berlińskiej finansjery musi budzić poważne zastrzeżenia wobec rosnącej nadwyżki bilansu handlowego i szybko zmniejszającego się bezrobocia. Pogłoski o pożyczce są bezwątpienia wykorzystywane, celem wzmożenia propagandy rewizyjnej, posługującej się argumentem o biedzie niemieckiej. M. N.

## Koniec „bankiera przemytników"

**Arnold Rothstein, „twórca przemysłu przemytniczego" — Król szulerów — Jak Rothstein ściągnął na siebie zemstę bandytów — Przegrana 220 tys. dolarów — Alibi bandytów — Śmierć Rothsteina**

New-York, w maju.

Jack Diamond i A Capone — amerykańscy „królowie szmuglu", stojący na czele wielkich „koncernów przemytniczych", posiadający własną policję, doskonale zorganizowane bandy i krocie tysięcy dolarów, — są dziś nie mniej słynni (a może i bardziej!), niż Rockefeller, Carnegie lub Edison. W dziennikach częściej spotykamy nazwisko Jacka Diamonda, aniżeli Janningsa a uczniowie szkół powszechnych więcej wiedzą o przygodach przemytnika alkoholu niż o Rob Roy'u.

Mało kto jednak wie o potężnym poprzedniku Diamonda i Capone'a, o „twórcy przemysłu przemytniczego", miljonerze Arnoldzie Rothsteinie, w którego bandzie dzisiejsi „królowie szmuglu" stawiali pierwsze kroki. Ukryty w cieniu Rothstein tworzył, finansował i kierował niemal wszystkiemi bandami przemytniczemi, będąc faktycznym władcą tysięcy swych „poddanych". W jego rękach ześrodkowane były wszystkie nici amerykańskiego szmuglu; on organizował wielkie przedsiębiorstwa, od jego pomysłów zależał sukces imprez, on wreszcie, zginął od kuli rewolwerowej.

Karjerę swą Rothstein rozpoczął w Chicago, handlując towarami włókienniczemi. Był to młodzieniec o łagodnym wyrazie twarzy, o pociągającej powierzchowności i miłej wymowie. Ręce miał ładne i zręczne — ręce szulera. Rothstein zawdzięczał „karjerę" właśnie swym rękom.

Po raz pierwszy zetknął się on z policją w związku z drobnem zajściem szulerskiem w r. 1905, licząc 23 lata. Po pięciu latach był już jednym z najpotężniejszych szulerów w Stanach Zjednoczonych. Miał „talent w dłoniach" a przytem był przebiegłym i ru-

tynowanym „matematykiem“ szulerki: karty i kości były w jego zręcznych rękach posłusznem narzędziem. Miał wiele szczęścia ale też i doskonały węch. W r. 1910 Rothstein był już miljonerem.

Arnold Rothstein został bankierem bandytów. Finansował bandy chicagoskie, organizował wielkie napady, kierował całemi armjami mętów, pozostając sam w cieniu, no i — rzecz oczywista — ciągnąc z tego wielkie zyski. Rothsteina przyjmowano w najlepszych kołach towarzyskich, nie przypuszczając, iż dochody miljonera płyną z tak brudnych źródeł. Posiadał on własne stajnie wyścigowe, urządzał wystawne przyjęcia, otaczał się damami z towarzystwa, ofiarowywał znaczne kwoty na cele dobroczynne a ze światem „podziemi“, z którego czerpał swe bogactwa, nie utrzymywał żadnego kontaktu. Bandytami gardził, — i tem podpisał swój własny wyrok śmierci.

Było to w maju 1917 roku. Na jedno z intratnych przedsiębiorstw Rothsteina napadli bandyci z konkurencyjnej bandy i zrabowali kilkaset dolarów Suma była drobna, incydent nieznaczny; inniby przeszli nad tem do porządku dziennego. Lecz Rothstein uczuł się dotknięty; jakto, obrabowano jego, bankiera rabusiów?

Rothstein złamał przepisy niepisanego „kodeksu świata przestępczego“. Wydając policji uczestników bandy, złamał solidarność bandycką i własnoręcznie podpisał swój wyrok śmierci. Miljoner wiedział o tem doskonale. Wiedział również i o tem, że dopóki będzie miał pieniądze i będzie bandytom potrzebny, dopóty włos z głowy mu nie spadnie. Istotnie, żył on jeszcze długo, zanim zginął z tajemniczej ręki.

„Bankier bandytów“ otoczył się jednak gwardją przyboczną a najwierniejszymi jej przedstawicielami byli Jack Diamond i brat tegoż, Eddie. Tymczasem rząd Stanów Zjednoczonych wprowadził prohibicję i dla obrotnego Rothsteina otworzyło się nowe pole do działania. Stanął on na czele wielkiego „trustu przemytniczego“, ciągnąc nowe zyski. Jednak w sferach towarzyskich sytuacja jego wyraźnie zaczęła się psuć. Władze przeczuwały, że mają do czynienia z niebezpiecznym ptaszkiem. Rothsteina posądzono o „robienie“ wyników wyścigów konnych i o przekupywanie dżokejów. Wkrótce musiał opuścić wysokie progi chicagoskiego „high life'u“. Następnie stracił szczęście i w przemyśle alkoholowym, gdyż miljony jego poczęły topnieć, a liczne rzesze adherentów, przeczuwając koniec bankiera, uciekały, jak szczury z okrętu.

We wrześniu 1928 r. Rothstein grał w karty ze słynnym szulerem amerykańskim Nigger Nate Raymondem i przegrał do niego 220 tysięcy dolarów. Raymond zażądał zapłaty, lecz Rotstein, czy to nie miał już pieniędzy, czy też nie chciał płacić i odmówił uiszczenia tak wielkiej sumy. Dla szmuglerów i bandytów było to dowodem, że Rothstein „skończył się“. Żyć mógł tylko dopóty, dopóki miał pieniądze. Skoro nie płaci, przyszedł nań kres. Przywódcy band a między nimi i młody „przedsiębiorca“ Jack Diamond“ poczęli pośpiesznie opuszczać Nowy York, aby ustalić swe alibi.

W niedzielę, 4 listopada, Arnold Rothstein jadł obiad w restauracji hotelowej w towarzystwie pewnej damy, gdy nagle został wezwany do telefonu przez swego najbardziej zaufanego pomocnika, Mac Manusa. Chodziło o załatwienie pilnej sprawy przemytniczej i Mac Manus prosił Rothsteina o natychmiastowe przybycie do Hotelu Park Central. Rothstein nie mógł przypuszczać, że wierny przyjaciel mówił doń, mając u skroni lufę rewolweru; udał się przeto wprost do hotelu Park Central. U wejścia ugodzony został kulą rewolwerową. Śmierć nastąpiła po kilku minutach. Napastnika nie ujęto.

Tak zginął „bankier bandytów“ i pierwszy organizator przemytu alkoholu w Stanach Zjednoczonych. Em.

# Napad na Adolfa Nowaczyńskiego

***Sprawcy napadu mieli odznaki „sanacyjnego“ Legjonu Młodych***

Warszawa, 27. 5. (Tel. wł.) W sobotę wieczorem w Teatrze Polskim odbyła się premjera komedji muzycznej „Marjetka“ Guitrego.

Po pierwszym akcie, gdy Adolf Nowaczyński wraz z dr. Mieczysławem Szczerem szli do palarni napadło na niego 6 młodych ludzi, z których jeden uderzył go w lewe oko, już nadwyrężone podczas słynnego napadu na gliniankach.

Publiczność natychmiast usunęła napastników. Policjant spisał protokół tylko z trzema napastnikami, którzy posiadali odznaki „sanacyjnego“ Legjonu Młodych.

Nowaczyńskiemu wiele osób złożyło wyrazy głębokiego współczucia.

Nowaczyński pozostał na widowni jeszcze przez drugi akt ale gdy oko zaczęło puchnąć udał się w towarzystwie przyjaciół do domu. (w)

# Skała runęła na szosę

***na któej odbywał się właśnie wyścig kolarski***

Paryż, 26. 5. (PAT). Z Lyonu donoszą o wypadku, który mógł pociągnąć za sobą groźne następstwa. Mianowicie na drogę, po której odbywał się w okolicach miasta Aix les Bains bieg kolarski, stoczyła się nagle skała, objętości co najmniej 600 m. kub. Olbrzymia ta masa stoczyła się z wielkim hałasem, druzgocąc drzewa i wszystkie znajdujące się na drodze przedmioty. Skała spadła na kilka sekund przed przybyciem czołowego kolarza, który zdołał w porę zatrzymać się i uprzedzić zawodników. Drogą przechodził w tej chwili pewien gospodarz, który odniósł ciężkie rany i zmarł po odstawieniu go do szpitala.

# Sytuacja strajkowa w przemyśle węglowym

***Lokaut w Bielsku trwa w dalszym ciągu***

Warszawa, 26. 5. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego w min. pracy i opieki społecznej prowadzone były narady w sprawie likwidacji zatargu w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego przy udziale przedstawicieli wszystkich związków robotniczych, działających na terenie powyższych zagłębi, przedstawiciela Rady zjazdu przemysłowców górniczych oraz przedstawiciela kopalni jaworznickich, które to towarzystwo nie wchodzi w skład Rady zjazdu. Po całodziennych naradach ustalono, że zawarcie dobrowolnej umowy wobec rozbieżności stanowisk stron napotyka na trudności, wobec czego zaproponowano oddanie przedmiotu zatargu pod arbitraż min. pracy i op. społ.

W chwili obecnej została już wyrażona zgoda na arbitraż ze strony Rady zjazdu przemysłowców górniczych oraz ze strony przedstawiciela kopalni jaworznickich. Wszystkie organizacje robotnicze za wyjątkiem jednej również wyraziły zgodę na arbitraż. Wobec tego jutro około południa odbędzie się dalszy ciąg narad i ewentualnie wydane będzie orzeczenie arbitrażowe.

Będzin, 26. 5. (PAT.) Sytuacja w przemyśle węglowym na terenie zagłębia dąbrowskiego przedstawia się w dniu dzisiejszym następująco:

Na kopalni Kazimierza na 913 zatrudnionych górników pracuje dziś 735, na kopalni Juljusz na 709 zatrudnionych pracuje 640, pozatem wszystkie kopalnie pracują normalnie za wyjątkiem Klimontowa, gdzie dziś jest t. zw. świętówka. Na całym terenie zagłębia dąbrowskiego panuje zupełny spokój. Komuniści rozrzucili odezwę, nawołującą robotników do strajku i nie przyjęcia arbitrażu rządowego.

W zagłębiu krakowskiem wszystkie kopalnie są dziś czynne.

Katowice, 26. 5. (PAT.) Lokaut w Bielsku trwa w dalszym ciągu.

Zaproponowany przez komisarza demobilizacyjnego arbitraż został przez pracodawców przyjęty a przez robotników odrzucony.

# Niebezpieczeństwo powodzi na Wołyniu

Łuck, 26. 5. (PAT.) Rzeka Słucz obok wsi Ujście w pow. Kostopolskim zaczęła przybierać i około godz. 14 podniosła się o 7 m ponad stan normalny. Woda wzbiera w dalszym ciągu.

Z Rosji sowieckiej przypłynęła pewna ilość drzewa budulcowego oraz na specjalnie urządzonym pontonie przypłynął niejaki Michał Włosienko, pochodzący z Kubania, którego zatrzymano na posterunku policyjnym.

Koło Ujścia woda zalała przybrzeżne pola. W odległości 6 km od Sarn rzeka Słucz przybrała o 1 i pół m ponad stan normalny.

# Ucieczka więźniów

Kraków, 26. 5. (PAT.) Z więzienia sądu okręgowego w Wadowicach zbiegło wczoraj trzech więźniów. Są to 20-letni Stefan Badan, skazany swego czasu na karę śmierci za morderstwo a następnie ułaskawiony na 20 lat więzienia, Jan Frączek, lat 27, skazany na śmierć za morderstwo, oraz 40-letni Bartłomiej Bałasz, odsiadujący karę 8 lat więzienia za rabunek.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie i pościg za zbiegami.

# Cztery ofiary Wisły

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł.) — Na Wiśle pod Siekierkami w pobliżu Warszawy utonęło podczas świąt 2 ludzi. Wisła pochłonęła dotąd cztery ofiary. (w)

# Katastrofa na dworcu paryskim

Paryż, 26. 5. (PAT). Na jednym z dworców paryskich na skutek zderzenia się pociągów wykoleił się wagon. 50 osób odniosło lekkie obrażenia.

# Stronnictwo Narodowe

***Koło Poznań-Śródmieście***

Plenarne zebranie odbędzie się w środę 27 b. m. w salce Stronnictwa (św. Marcin 65). Referaty wygłoszą: prezes Dzielnicy Wielkopolskiej Sokolstwa p. Antoni Wolski n. t.

***„Wspaniała manifestacja sokola“***

omawiając wielki dzielnicowy zlot sokoli w dniach 4 i 5 lipca, oraz p. Karol Rzepecki n. t.

***„Dwa pomniki — dwa symbole“***

Prelegent podzieli się wspomnieniami z obchodu odsłonięcia pomnika grunwaldzkiego w Krakowie w 1910 r. i nawiąże do czekających nas uroczystości w Poznaniu.

O najliczniejszy udział w tem bardzo interesującem zebraniu uprasza

Zarząd.

**POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIĄ WSZYSTKICH GŁODNYCH!**

**MARJA RODZIEWICZÓWNA**

# GNIAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy)

42)

— A nie! — przyznał najspokojniej profesor. — Ale przecie mógł powiedzieć, że jest głodny. Głodnyś, Michale?

— Co prawda i ja o tem nie pomyślałem. Niech się pani Ida nie martwi.

— Każę przyspieszyć kolację. Cóż u was słychać? Jak zdrowie? Jak interesa? Może Ida zamąż idzie?

— Coprawda u nas najbardziej słychać gawrony, a Ida wśród swych rozlicznych zajęć dotąd nie znalazła czasu na zamążpójście. Interesa zaś pewnie jak u wszystkich. Oziminy zwiezione, owies moknie.

— U nas jeszcze i żyto moknie, a u Horniczów owsa żąć nie zaczęli, a stogi siana stoją do pół w wodzie. Tak Stubło wylało.

— Co to znaczy dla Hornicza

— No, pewnie. Podobno sprzedał znowu lasu za 20.000 dolarów. Ale, wie pan, podobno panna sama się oświadczyła Jelcowi.

— Będzie weselisko! I będą używali rajdów samochodowych. Oboje to lubią.

— Ale go dziś tam nie było. Wszyscy byli bardzo zdziwieni. Ktoś mówił, że został wezwany przez wojewodę — w jakiejś bardzo ważnej sprawie. Nie słyszał pan?

— Od dawna u nas nie był.

— Dziwne o nim chodzą wieści. Podobno wybiera się z Wiesztorpem do Afryki — polować na lwy.

— Tyle lat strzelał bąki, więc się wprawił w strzelaniu — odparł pan Michał spokojnie.

— Widzę, że jest w niełasce u was — zaśmiała się Protassewiczowa wychodząc.

Po chwili zajechał przed dom powóz, z którego wysiadł gospodarz domu i gdy wezwano na kolację zebrało się w jadalni całe towarzystwo. Panu Michałowi wyznaczono miejsce przy kuzynce, która była ostatniem słowem mody, urody i sztuki i która patrzała na niego jak na jakiś okaz prymitywu Polesia.

Zaczęła się ożywiona rozmowa.

Protassewicz wracał z jakichś posiedzeń wojewódzkich — pełen swej powagi i wielkości stanowiska.

— Powiem ci dobrą nowinę — zwrócił się do pana Michała. Wyrobiłem posadę dla Nieuwierszyckiego — we wydziale statystycznym. Będzie miał 400 zł, na początek.

— Nie słyszał ojciec coś nowego o kredycie inwestycyjnym? — spytał starszy syn, Jan, który gospodarzył niby na osobnym folwarku, posagowym matki.

— Przyznano 30 tysięcy.

A młodszy, Józef, roześmiał się.

— Pilno ci? Spiesz się, bo rozdrapią.

— Tam Stublicki, mój żyrant, pilnuje.

— A wie pan, panie Białozór, że będziecie mieli wesele w sąsiedztwie! — zaśmiała się starsza panna, Fela, równie moderna jak kuzynka.

— Nie wiem! — odparł pan Michał.

— Wychodzi zamąż pani Bohuszowa z Moroczny.

— Co ty prawisz, Fela! — zdziwiła się matka.

— Słyszałam u Horniczów, napewno.

— Za kogo?

— Za pana Wyporka.

— Co? Kto to?

— Sekwestrator. Co tydzień u niej bywa.

Śmiech gruchnął wkoło stołu. Nie śmiał się tylko pan Michał — a profesor się odezwał:

— Kto mniema, żeby stał — niech patrzy, aby nie upadł. Kredyt jak woda — można pić, ale można i utopić się.

— A jeśli jest się rybą — to go czapla połknie — dodał pan Michał.

— Jakto? Czapla? Co ten ptak ma do kredytu? — spytała kuzynka ze śmiechem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## KALENDARZYK

Środa, 27 maja 1931.
Słońce: wschód 3,41 — zachód 19,57 — długość dnia 16 godzin 16 min.
Księżyc: wschód 14,46 — zachód 1,17 — po I kwadrze.
Kal. rzk.: Jan P. — jutro German P.
Kal. słow: Rusław — jutro Jaromir.

### Zebrania

Dziś o 19,30 Stronnictwo Narodowe (Śródmieście), w salce Św. Marcin 65;
o 19,30 Stronnictwo Narodowe (Główna), u p. Jankowskiego, ul. Główna nr. 111;
o 19,30 Sodalicja Pań Urzędniczek (sekcja eucharystyczna), w ognisku Piekary 2;
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet (Jeżyce), u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;
o 20,30 Stow. Młodzieży Polskiej (Św. Łazarz), w ognisku.
Jutro o 19,15 Stow. Pań Św Wincentego a Paulo (Fara), w Marianum, ulica Szewska 17;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (metalowcy), u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 20 Zjednoczenie Pracowników Rzemieślniczych (sekcja fachowa piekarzy), w Domu Rzemieślniczym.

### Pogrzeby

Dziś: Śp. Anastazji z Fiksińskich Dolackiej o godz. 17 z kaplicy Św. Józefa. Śp. Teofila Przybylskiego o godz. 18 Św Marcin 12. — Śp. Tomasza Owczarkowskiego o godz. 18 z prosektorjum sądowego, ul. Śniadeckich.

### Teatr Wielki

DZIŚ — „Casanova".

### Teatr Polski

DZIŚ — „Noc sylwestrowa" — ostatni gościnny występ A. Fertnera.

### Teatr Nowy

DZIŚ — „Matrykuła 33" — przedstawienie dla wojska.

## Ada Sari w Poznaniu

Dyrekcji Opery poznańskiej udało się pozyskać na dwa występy gościnne znakomitą primadonnę operową, p. Adę Sari, która po wielkich sukcesach zagranicznych wystąpi u nas w niedzielę, 31 maja, w „Cyganerji" i we środę, 3 czerwca, w „Cyruliku Sewilskim".

## Wstrzymanie komunikacji samochodowej

W związku z wiadomością, podaną w nr. 234 pisma naszego p. t. „Wstrzymanie komunikacji samochodowej", Związek Związków Właścicieli przedsiębiorstw autobusowych R. P. (Poznań, Wały Jana III nr. 13) donosi, że na dwa memorjały w sprawie nowelizacji rozporządzenia wykonawczego do ustawy o funduszu drogowym i w sprawie projektu ustawy o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych, Związek nie otrzymał dotychczas żadnej odpowiedzi.

Co do wstrzymania ruchu samochodowego względnie wypowiedzenia pracy współpracownikom przedsiębiorstw autobusowych, Zarząd Związku nie powziął jeszcze żadnej uchwały.

Odpowiedź na powyższe memorjały ma otrzymać delegacja Związku w osobach pp. prezesa A. Barczewskiego i wiceprezesa inż. Massalskiego w końcu bieżącego miesiąca, przed Kongresem, który odbędzie się w Warszawie w dniu 30 i 31 maja rb.

# Krwawe zajście w uniwersyteckiej klinice neurologicznej

***Major Terjaszwilli postrzelił w skroń portjera kliniki***

Wczoraj wieczorem w Uniwersyteckiej Klinice dla nerwowo - chorych przy ul. Północnej doszło do krwawego zajścia, które jest jeszcze przedmiotem dochodzeń policji i żandarmerji wojskowej. Mianowicie podczas zatargu, którego tło nie zostało dotychczas ustalone, kierownik filji intendentury, major Terjaszwilli wystrzałem z rewolweru zranił pomocnika portjera Kliniki, 22-letniego Leona Wióra, zamieszkałego przy ul. Św. Wojciecha 25. Poranionego, po doraźnem opatrzeniu przez lekarza Kliniki Neurologicznej, dr. Hrynikiewicza, przewieziono do lecznicy miejskiej. — Stan jego, jak nas poinformowano późną nocą, jest naogół ciężki.

Na zapytanie nasze władze wojskowe udzieliły nam następujących informacyj:

O godz. 19,30 w Zakładzie dla nerwowo-chorych przy ul. Północnej doszło do sprzeczki z powodu zatargu o dzieci pomiędzy majorem Terjaszwillim (ul. Oficerska 1) a portjerem Zakładu Leonem Wiórem. W czasie sprzeczki mjr. Terjaszwilli strzelił z browninga i ranił lekko portjera Wióra w prawą skroń. Poranionego Wióra odstawiono do szpitala miejskiego. Rana nie zagraża jego życiu.

Mjr. Terjaszwilli zameldował o zajściu osobiście w Komendzie placu, gdzie po przesłuchaniu przez oficera śledczego dywizjonu żandarmerji został pozostawiony na wolnej stopie z poleceniem stawienia się dziś rano do dyspozycji prokuratora. (k.)

## Wielki wieczór baletowy w Parku Wilsona

Opera poznańska aranżuje w sobotę, 6 czerwca, przy wspaniałem oświetleniu reflektorów wielki balet z udziałem 120 osób. Wystawione będą atrakcyjne „Miljony Arlekina".

Ceny popularne do 3 złotych.

## Niebezpieczna przygoda sędziego

Przykremu wypadkowi podczas wycieczki w Puszczykowie w Zielone Świątki uległ p. sędzia K. z Poznania. Udał on się do kąpieli na otwartej Warcie i w pewnej chwili dostawszy nagłego skurczu począł tonąć. Niebezpieczeństwo było bardzo wielkie, gdyż tonący zniknął już pod wodą.

P. sędziego K. w ostatniej chwili wyratował od grożącego mu utonięcia dzierżawca kąpieliska „Rusałka" w Puszczykowie, znany wioślarz p. Stefan Pawlak wraz z swym pomocnikiem. Gdyby nie energiczny i umiejętny ratunek ze strony p. Pawlaka i jego pomocnika, p. sędzia K. niewątpliwie znalazłby śmierć w nurtach Warty.

Należy zauważyć, że p. Pawlak już wielokrotnie odznaczył się przy ratowaniu tonących. (k)

## Ofiary kąpieli

Wczoraj popoł. utonął podczas kąpieli w Warcie w pobliżu Nowego Mostu 27-letni Leon Lewandowski, zamieszkały na Chwaliszewie 50. Tonącego usiłował ratować jego przyjaciel, który nie miał jednak dość sił, aby wydobyć go na brzeg. Zarządzone natychmiast przez straż ogniową i policję wodną poszukiwania zwłok nie dały wyniku.

Śp. Lewandowski był właścicielem składu spożywczego na Chwaliszewie i osierocił żonę z dziećmi. Kąpał się na pełnej Warcie i nierozwagę swą przypłacił życiem. (k.)

* * *

Również wczoraj w godzinach przedpołudniowych począł tonąć w Warcie podczas kąpieli syn właściciela apteki na Chwaliszewie Walkowski. Chłopca wyratował z narażeniem własnego życia p. Władysław Jankowiak, zamieszkały na Chwaliszewie 125, który w ubraniu rzucił się do wody i wydobył tonącego. (k)

## 500-lecie Joanny d'Arc w Poznaniu

Z inicjatywy Tow. polsko - francuskiego w Poznaniu i p. konsula francuskiego w niedzielę, dnia 31 maja rb. o godz. 10 odbędzie się uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu pięćsetlecia śmierci Joanny d'Arc.


# Teatr świetlny „Słońce"

**Dziś w środę, 27 maja r. b. wielka premjera**

Najpiękniejsze arcydzieło filmowe Eryka Pommera

# DROGA DO RAJU

czarowna pieśń o miłości i szczęściu.

W rolach głównych:

**Liljana Harvey — Olga Czechowa**
**Henry Garat — Fryderyk Kampers**

Rekord frekwencji! Rekord powodzenia! Najpiękniejsze piosenki!
Prześliczna treść! Film, który zachwyci wszystkich!

**Niebywały sukces wszystkich największych ekranów światowych!**

**Ceny miejsc znacznie zniżone — bilety od 75 groszy**

**„Słońce" dla wszystkich! — Wszyscy do „Słońca"!**


# WIADOMOŚCI POTOCZNE

## KRONIKA MIEJSCOWA

— * **X. Zebranie Wydziału Lekarskiego T. P. N.** odbędzie się w piątek, 29 bm. o godz. 20,15 w Klinice Laryngologicznej U. P. (ul. Fredry 7, w podwórzu) z następującym porządkiem obrad: 1) Komunikaty zarządu. 2) Pokazy (Prof. A. Laskiewicz zgłasza pokaz przypadku twardzieli (scleroma) nosa i krtani. 3) Prof. A. Laskiewicz: O schorzeniach migdałka językowego.

— * **Wycieczki do Jugosławji.** Stow. polsko-jugosłowiańskie w Poznaniu organizuje w roku bieżącym trzy wycieczki do Jugosławji według następującego planu:

1) Wycieczka okrężna, która, wyjeżdżając dnia 5 lipca rb. o godz. 6,10, zwiedzi Wrocław, Budapeszt, Beograd, Sarajewo, Dubrownik, Split, Crikvenice i Susak i po 12 dniach pobytu nad Adrjatykiem, zatrzymuje się w Zagrzebiu, powróci do Poznania w dniu 26 lipca rb. Koszty wycieczki, paszport i wizy, przejazd kolejami III kl., statkami II kl. — hotele i całodzienne utrzymanie, tragarze i autokary wynoszą 750 zł. — 2) Wycieczka wypoczynkowa, która, wyjeżdżając dnia 5 lipca rb o godz. 6,10, zwiedzi Wrocław i Budapeszt, dojedzie do Susaku dnia 7 lipca, gdzie rozwiązuje się, względnie skierowaną zostanie na jedną z okolicznych wysp (pobyt dziennie 11 zł), aby dnia 29 lipca zebrać się w Zagrzebiu, celem wspólnego powrotu przez Wiedeń (pobyt 2 dni — zwiedzanie) do Poznania. Przyjazd dn. 2 sierpnia rb. Koszty wycieczki wynoszą 400 zł a obejmują paszport, wizy i koleje III kl. oraz hotel, utrzymanie, tragarzy i autokary w Budapeszcie i Wiedniu. — 3) Wycieczka wypoczynkowa lub okrężna, zależnie od zgłoszeń, w sierpniu według programów 1. wzgl. 2. W razie otrzymania przez Stowarzyszenie dalszych spodziewanych zniżek, ceny ad 1. i 2. zostaną obniżone o 50 zł wzgl. w miarę życzeń wycieczka obejmie dodatkowo Pragę Czeską. Zgłoszenia należy kierować do dnia 10-go czerwca do sekretarjatu Stow. polsko-jugosłowiańskiego w Poznaniu, Hotel „Polonja", pokój 132 a (dyżury codziennie od godz. 18—19).

## SPORT

### Piłka nożna

**„Legja" poznańska** bawiła w święta w Toruniu, gdzie w pierwszym dniu pokonała „T. K. S" 2:1 (2:0) a w drugim dniu osiągnęła wynik nierozstrzygnięty z „Gryfem" 1:1.

**W finale mistrzostw Ameryki południowej Argentyna pokonała Urugwaj 5:3.**

(Tel. wł. — rd.)

# Życie muzyczne Bydgoszczy

Z Bydgoszczy piszą nam:

Miasto nasze posiada już wszelkie dane po temu, aby z typowo prowincjonalnego niegdyś partykularza stać się wreszcie prawdziwie kulturalnem środowiskiem. W niektórych dziedzinach widoczny już jest znaczny postęp, a przynajmniej dążenie do niego. W muzyce natomiast, oprócz zacofania i straszliwie dyletanckich stosunków nic nie widać, tak, iż rozwinięcie naturalnych danych, jakich Bydgoszczy w tej dziedzinie nie brak, napotyka na trudności, dla normalnie myślącego człowieka zupełnie niezrozumiałe.

Jedną z takich nierozwiązalnych zagadek jest istnienie pewnej uczelni muzycznej. Że mogła ona istnieć i prosperować za czasów pruskich, to nas nic nie obchodzi — fakt ten może najwyżej dużo dać do myślenia na temat osławionej „Gründlichkeit" i „Sachlichkeit" niemieckiej. Zresztą tytuły różnych „Musikdirektorów" i „Profesorów" w Niemczech również mają swoją sławę. Mniejsza jednak o to. Jest to ich rzeczą i dopóki pozostają z tamtej strony granicy, nic nas nie wzrusza ani obchodzi. Z chwilą jednak, kiedy te metody chce się i nam narzucić, musimy się przeciwko temu zastrzec, tembardziej, że dzieje się to ze szkodą dla pracy i kultury polskiej. Dyletantyzm i demagogja muzyczna, uprawiana przez tę, znaną jeszcze z niemieckich czasów „uczelnię" muzyczną, jest zastraszającą a to tembardziej, że uczelnia ta cieszy się poparciem bałamuconego świadomie społeczeństwa i nawet pewnych czynników miarodajnych. Nic to, że właściciel tej „uczelni" nie jest Polakiem, ani nawet obywatelem polskim. Przeciwnie, w oczach niektórych osób dodaje mu to autorytetu i marki „zagranicznej", a to wystarcza, aby ją przeciwstawiać jako wzór miejskiemu Konserwatorjum muzycznemu, placówce polskiej, prowadzonej istotnie fachowo i na wysokim poziomie. Miejscowym luminarzom poziom polskiej szkoły nie może się podobać, ponieważ na jej tle ich nieuctwo występuje zbyt jaskrawo. Wygodniej więc, choćby ze szkodą dla placówki polskiej i kultury polskiej, popierać działalność niemiecko-żydowską. I to się dzieje w polskiem mieście kresowem, a dzieje się za przyczyną Polaków i prasy polskiej!

W fatalnym stanie znajduje się również nauczanie muzyki w szkołach ogólnokształcących a szczególnie seminarjum, z którego wychodzić mają przyszli krzewiciele kultury muzycznej wśród szerokich mas społeczeństwa. Obojętność władz szkolnych na te sprawy jest widocznie tak głęboka, że wolałyby one, aby przedmiot ten był raczej zupełnie usunięty z programów szkolnych. Nic więc dziwnego, że w takich warunkach nawet odpowiedzialne stanowiska nauczycieli muzyki w seminarjach oddaje się w ręce osób zupełnie niekompetentnych.

Szczytem jednak wszystkiego jest w Bydgoszczy publicystyka muzyczna. Tego się opowiedzieć nie da. To trzeba czytać w oryginałach i podziwiać. Lecz nie wiadomo co czy „talent" pisarski recenzenta, czy poziom pisma, czy tolerancję czytelników. A może drukuje się to jako kącik humorystyczny? W takim razie autorowi dzieje się wielka krzywda, bo wszyscy biorą to, zdaje się, na serjo. Nawet redakcja, która płaci autorowi jakieś marne wierszowe. A tymczasem „Cyrulik" albo inna „Mucha" chętnieby te kawały za grubą forsę nabywały. Ktoby w to wątpił, niech przejrzy roczniki „Dziennika Bydgoskiego" a napewno nie będzie żałował.

Do objawów dodatnich zaliczyć należy wysiłki teatru miejskiego w kierunku zaprowadzenia przedstawień operowych i operetkowych. Wysiłki te jednak nie spotykają się z należytem poparciem ze strony miasta, co wpływa ujemnie na poziom, a zatem i powodzenie.

Na rozwój i charakter naszego ruchu muzycznego usiłują mieć wpływ miejscowe koła śpiewackie. Jak dotąd poziom ich jest jednak zbyt nierówny a działalność nieskoordynowana, to też rezultaty są naogół i za małemi wyjątkami — nikłe.

Jeżeli do powyższego dołączymy małą frekwencję na rzadko urządzanych koncertach, otrzymamy wierny obraz naszych smutnych stosunków muzycznych.

A mogłoby być zupełnie inaczej!

A. Prandeta.

**Artystki teatrów poznańskich**

Janina Tylewska, ceniona primadonna operetki, wystąpiła niedawno w roli głównej w „Księżnej Cyrkówce", operetce Kalmana, doskonale przygotowanej przez Teatr Wielki.

## Teatr moskiewski w Poznaniu

W najbliższych dniach zawita do naszego miasta słynny teatr rosyjski Stanisławskiego, który po ostatnich występach w Poznaniu pozostawił niezwykle dodatnie wspomnienia.

Bogaty i oryginalny repertuar, jak również wysoki poziom artystyczny „Stanisławczyków" wzbudzają wielkie zainteresowanie w kołach miejscowych bywalców teatralnych.

## Z WIELKOPOLSKI

— * **Budzyń.** (Ochronka.) Uruchomiono znowu ochronkę, nieczynną od lat 10. Ks. prob. Łakota dokonał aktu poświęcenia, życząc nowej placówce rozwoju i owocnej pracy.

## Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś cieszący się wielkiem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich „Casanova" z pp Żmigród-Fedyczkowską, Bojar-Przemieniecką, Święcicką, Stanisławem Drabikiem w partji tytułowej, Urbanowiczem, Zatheyem, Karpackim i Royem w partjach głównych. Udział całego baletu, kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowskiego. We czwartek, 28 maja „Księżna Cyrkówka". Najlepsze to dzieło mistrza operetki Kalmana wystawione będzie w obsadzie premjerowej z pp. Tylewską, Karską, Grey, Raczkowskim, Warchalewskim, Szpingierem, Klichowskim oraz pp. Bratkiewiczem i Sendeckim jako królami humoru. Szerokie pole do popisu ma zespół baletowy w układzie p. Ciesielskiego z pp. Jedyńską i Ciesielskim na czele. Dzięki doskonałej grze i przepięknej wystawie operetka ta ma zapewnione powodzenie. Dyryguje p Latoszewski.

— * **Z Teatru Polskiego.** Dziś pożegnalny gościnny występ p. Antoniego Fertnera w doskonałej grotesce Krzywoszewskiego „Noc sylwestrowa", na której publiczność śmieje się do łez. Dzisiejsze przedstawienie odegrane będzie po cenach popularnych.

Jutro premjera doskonałej i pełnej humoru komedji świetnego pisarza francuskiego Sachy Guitry „Zdobycie twierdzy", która na wszystkich scenach europejskich zdobyła rekordowe powodzenie. Obsadę stanowią pp Biesiadecka, Sarnecka, Sierska, Biesiadecki, Czajkowski, Godlewski, Kostrzeński, Kwaskowski, Kwiatkowski, Piotrowski, Przystański, Tylczyński. Reżyserja p. A. Kwiatkowskiego.

— * **Z Teatru Nowego.** W dniu dzisiejszym rewelacyjny reportaż sceniczny p. t. „Matrykuła 33", którego przedstawienie zostało zakupione przez D. O. K. VII. Jutro, we czwartek, 28 bm, oraz w dni następne ostatnie przedstawienie znakomitej „Sztuby" K. Leszyckiego, która z końcem tygodnia schodzi z repertuaru, mimo olbrzymiego zainteresowania, jakie wzbudziła zarówno swym aktualnym tematem, jak i wybornem ujęciem scenicznem.

Od 1 czerwca gościnne występy Moskiewskiego Teatru Artystycznego (Stanisławskiego), zjeżdżającego po trzymiesięcznem tournee po Czechosłowacji i Rumunji.

## TEATRY ŚWIETLNE

**Kino „Harfa"** wyświetla film pod tyt „Sześć tygodni wśród apaszów". Filmy z Harry Peelem reprezentują najwyższą chyba klasę filmów sensacyjnych. Jest to tem dziwniejsze, że Harry Peel bywa zazwyczaj nietylko głównym aktorem, lecz również reżyserem a czasem nawet i autorem scenarjuszy filmowych, w których gra. Tym razem Harry Peel gra rolę młodego reportera, który gwoli dostarczenia sensacyj swemu dziennikowi dostaje się w środowisko stołecznych apaszów jako dobry ich kompan. Filmy z Harry Peelem zawsze posiadają akcję o żywem tempie, często urozmaiconą pomysłowemi, akrobatycznemi trickami. Chociaż noszą one zazwyczaj szablonową nazwę dramatów, jednak zawierają więcej humoru i wywołują więcej wesołości, niż niejedna patentowana komedja. „Sześć tygodni wśród apaszów" posiada wszelkie zalety dobrego Peelowskiego filmu. (Ga.)

**Kino „Corso"** wyświetla film pod tyt. „Ostatnie dzieje Tarzana wśród małp". — Zdaje się, że Edgar Rice Borroughs' autor poczytnych powieści z cyklu „Tarzana", więcej się przysłużył kinu, niż literaturze pięknej. Wartość bowiem literacka tych powieści jest bardzo nikła; natomiast powieści te, wzięte jako materjał do scenarjusza kinowego, stworzyły w kinematografji specjalny rodzaj sensacyjno-awanturniczych dramatów z dżungli „Tarzana wśród małp" oglądaliśmy na filmie jako wielki przebój w roku 1921. Powodzenie wytworzyło naśladownictwo i t. zw. „dramaty z dżungli" stały się popularne. „Ostatnie dzieje Tarzana wśród małp" (chociaż złośliwy ząb czasu wycisnął na nich swe piętno), są filmem w swoim rodzaju niezłym. Role główne kreują: Natalja Kingston, Frank Merrwil i Al. Ferguson. (Ga.)

**Kino „Aurora"** wyświetla dwa filmy p. tyt. „Nie bój się" i „Kapitan Applejack". Pierwszy film jest jedną z najlepszych fars z Harry Lloydem, wyświetlaną dotychczas p. t. „Pan dyktator, to ja". Drugi film (wyświetlany w Poznaniu pod tyt. „Nocna przygoda kawalera") również w całej pełni zasługuje na wznowienie, chociaż w Poznaniu był wyświetlany już wielokrotnie. Mało jest bowiem filmów, któreby, operując wyłącznie efektem sytuacyjnym, potrafiły w tak mocnym stopniu pochłonąć widza, jak „Przygody jednej nocy młodego arystokraty-potomka pirata Applejacka. (Ga.)

## Telegramy niedoręczone

zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa 6. I piętro, pokój 123. Tel. 5700.

1. Warszawa — Dąbkówna, Lot, Poznań 1
2. Warszawa — Irmgard Wuttke, Wały Jagiełły 20.
3. Bronów — Zielewicz, Bernardyny 1.
4. Warszawa — Zofja Dębska, plac Wolności.
5. Łódź — Dr. Mieczysław Starker, Hotel Continental.

## Dział gospodarczy

**NOTOWANIA ZŁOTEGO:**

Warszawa, 26. 5. (PAT.) Londyn za złoty 1 ft. szterl. 43,42; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Praga za 100 zł 377.07,5—379.07,5; Wiedeń za 100 zł czeki 79,50—79,78; Zurych za 100 zł 58,05; Berlin za 100 zł noty większe 46.825—47 225; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,05—47,25; Gdańsk za 100 zł 57,53—57,64; tel. wypłaty na Warszawę 57,51—57,63.

**GIEŁDY PIENIĘŻNE:**

Kraków, 26. 5. (PAT.) Akcje: Bank Polski 125; Chodorów 115.

**GIEŁDY TOWAROWE:**

Warszawa, 26. 5. (PAT.) Zboże: — Owies zbiorowy 31,50—32,50; otręby pszenne schale 23—24; średnie 22—23; żytnie 23,50—24,00; ziemniaki jadalne 9,50 do 10,50. Reszta notowań bez zmiany

Lwów, 26. 5. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 32,50—33,00; zbiorowa 30,50—31,00; żyto jednolite 30,00—30,25; zbiorowe 29,00—29,75; jęczmień dworski przemiałowy 26,00—26,50; owies 32,00 do 32,50; siano słodkie kraj. prasowane 15,00 do 16,00; mąka pszenna 50—51; luksusowa 56—57; żytnia 44—45; otręby żytnie 20 do 20,50; pszenne 18,00—18,50; kasza jęczmienna 38—40; pęczak 38—40.

**„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM"**

## Notowania dewiz z dnia 26 maja 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej)

| Dewiza | Stopa dyskont | Parytet w złocie | Notowania za | w Warszawie | Gdańsku | Berlinie | Londynie | Nowym Jorku | Paryżu | Pradze | Zurychu | Wiedniu |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Warszawa | 7½ | = | 100 zł | — | 57.53 | 46.825 | 43.42 | 11.22 | — | 377.07 | 58.05 | 79.50 |
| Poznań | 7½ | = | 100 zł | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Gdańsk | 5 | 173,52 | 100 Gd. gld. | — | — | 81.70 | — | — | — | 655.12 | — | — |
| Berlin | 5 | 212,34 | 100 R. M. | 212.35 | 122.20 | — | 20.47 | 23.74 | 607.— | 802.— | 123.16 | 169.96 |
| Belgja | 2½ | 123,94 | 100 belg. | — | — | 58.465 | 34.94 | 13.92 | 356.— | — | 72.12 | 98.83 |
| Bukareszt | 8 | 172,— | 100 l. | — | — | 2.507 | 317.12 | 0.59 | — | 19.99 | 3.08 | 4.22 |
| Budapeszt | 5½ | 155,90 | 100 pengo | — | — | 73.25 | 27.90 | 17.44 | — | 587.30 | 90.30 | 123.83 |
| Holandja | 2½ | 358,31 | 100 gld. hol. | 358.56 | — | 168.88 | 12.09 | 40.21 | 1027.— | — | 208.15 | 285.46 |
| Kopenhaga | 4 | 238,88 | 100 k. d. | — | — | 112.53 | 18.16 | 26.78 | — | — | 138.65 | 190.10 |
| Londyn | 2½ | 43,38 | 1 funt szterl. | 43.40 | 24.99 | 20.44 | — | 4.86 | 124.31 | 163.92 | 25.17 | 34.55 |
| Nowy York | 3 | 8,91,41 | 1 dolar | 8.919 | — | 420.20 | 486.46 | — | 25.55 | 33.70 | 517.35 | 709.95 |
| Paryż | 2 | 172,— | 100 fr. franc. | 34.90 | — | 16.431 | 124.31 | 3.91 | — | 131.86 | 20.24 | 27.78 |
| Praga | 4 | 180,62 | 100 k. cz. | 26.43 | — | 12.451 | 164.20 | 2.96 | 75.80 | — | 15.33 | 21.03 |
| Rzym | 5½ | 172,— | 100 l. | 46.72 | — | 21.98 | 92.93 | 5.23 | 133.75 | 176.36 | 27.19 | 37.19 |
| Szwajcarja | 2½ | 172,— | 100 fr. szwajc. | 172.55 | — | 81.24 | 25.14 | 19.34 | 494.25 | 651.31 | — | 137.32 |
| Sztokholm | 3½ | 238,88 | 100 k. szw. | — | — | 112.46 | 18.14 | 26.81 | 685.50 | — | 138.80 | 190.30 |
| Wiedeń | 5 | 125,43 | 100 szyling. | 125.38 | — | 59.065 | 34.61 | 14.06 | — | 473.50 | 72.77 | — |


**KINO „APOLLO"** Po fenomenalnym sukcesie, jaki osięgnął film „Na zachodzie bez zmian" — Ericha-Marji Remarque'a **KINO „APOLLO"**

**od dziś, środy 27 maja 1931 r.** olśni i czarować będzie niezrównany **Maurice Chevalier,** najmilszy piosenkarz filmów dźwiękowych w oryginalnej pełnej niefrasobliwego humoru komedji p. t.

# „ZA OCEANEM"

Seanse o godz. 4,30 — 6,30 — 8,30 Przedsprzedaż biletów od 11,30—1,30

Dnia 25 maja 1931 r. zmarła nagle, opatrzona Olejami św., nasza najukochańsza i najdroższa matka, teściowa i babcia, ś. p.

z Bujakiewiczów

**Franciszka Konieczna**

przeżywszy lat 71. Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła nastąpi w czwartek, dnia 28 maja 1931 r. o godzinie 9,45 poczem odprowadzenie zwłok na cmentarz.

W ciężkim smutku pogrążeni

**dzieci i rodzina**

Nowy Tomyśl, Poznań, Bydgoszcz, Wrocław, Gostyń.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. zp 29 484


**Lokal handlowy**

w śródmieściu o powierzchni 350 m. **do wynajęcia.** Zgłoszenia do Kurjera pod **dw 3 656**

**Jedyny Hotel Polski w Paryżu**

właśc. **J. Popiacki, 1 rue du Ct. Guilbaud et 6 Av. de la Reine — Paris XVI. — Metro — Porte St. Cloud. Telefon — Molitor 12-21. 200 pokoi** w każdym łazienka i telefon, Restauracja, Grillroom, kawiarnia, Teatr, Tarasy z ogrodem na szczycie hotelu, skąd wspaniały widok na Paryż i okolice. — **Ceny bardzo przystępne.** dp 3641

**1 SPRZEDAŻE**

**Sypialnia**

jasna 350 zł, okazyjnie, Słowackiego 21, m. 3. zdpw 94 043

**Kantówkę, szalówkę**

okna, drzwi, rynny, blachę cynkową, schody gotowe, jutę, surówkę, po cenach znacznie zniżonych z rozbiórki. Chełmońskiego 11. zdw 93 819

**Gospodarstwo**

40 mórg ziemi pszennej, budynki masywne z żywym i martwym inwentarzem sprzedam. Wł. Ratajski, Zaborowo, p. Śrem. nw 11116

**6 KAMIENICE**

**Dom**

nowszy w Poznaniu, centrum Wildy, przynosi ca. 15 600 zł rocznie, ma do sprzedania korzystnie Michał Rutkowski, Górna Wilda 40 a, I. zdp 94 982

**9 SZUKA MIESZK.**

**Poszukuję**

natychmiast 2 pokojowego mieszkania wprost od gospodarza, dzierżawa rok zgóry. Zgłoszenia firma Komorski Sobiesińska, Fredry 2.

**28 WOLNE MIEJSCA**

**Dziewczę**

do dzieci (przychodnie) potrzebne, Jackowski, św. Marcin 46. zdp 94 051



**Przedpłata** na czerwiec 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia** na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr, każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.